

MITY WSPÓŁCZESNEJ DUCHOWOŚCI

pod redakcją Łukasza Trzcińskiego



NOMOS

MITY
WSPÓŁCZESNEJ
DUCHOWOŚCI

MITY WSPÓŁCZESNEJ DUCHOWOŚCI

pod redakcją Łukasza Trzcíńskiego

NOMOS

© Copyright by Zakład Wydawniczy »NOMOS«, 2010

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Recenzje: dr hab. Piotr Mróz
prof. dr hab. Beata Szymańska

Książka dofinansowana przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie książki do celów dydaktycznych dofinansowane przez
Akademię Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica w Krakowie

Redakcja i korekta: Eliza Litak
II korekta: Małgorzata Pasicka
Redakcja techniczna: Dariusz Piskulak
Projekt okładki: Joanna Tokarczyk

ISBN 978-83-7688-032-7

KRAKÓW 2010

Zakład Wydawniczy »NOMOS«
31-208 Kraków, ul. Kluczborska 25/3u; tel./fax (12) 626 19 21
e-mail: biuro@nomos.pl; www.nomos.pl

Spis treści

Wstęp	7
<i>Ryszard Tadeusiewicz</i> : Mity i rzeczywistość społeczeństwa informacyjnego	13
<i>Roman Galar</i> : Mit nowoczesności jako pomost między mitami postępu i złotego wieku	29
<i>Zofia Rosińska</i> : Pragnienie powrotu, czyli zmęczenie profanum	47
<i>Jan Andrzej Kłoczowski</i> <i>OP</i> : Mit dzisiaj – perspektywa hermeneutyczna ..	69
<i>Bartłomiej Dobroczyński</i> : Psychologia i mit: szkic o nieuniknionej ambiwalencji	79
<i>Mariola Flis</i> : Dekonstrukcja mitu rozumu	91
<i>Stanisław Tokarski</i> : Bohater wirtualny. Mitologie walki w cyberkulturze współczesnej Azji	103
<i>Andrzej Szyjewski</i> : Kategoria mitu w badaniach nad literaturą a twórczość J. R. R. Tolkiena	121
<i>Zdzisław J. Kijas</i> <i>OFMConv</i> : Czy kosmita może zostać zbawiony?	137
<i>Łukasz Trzciniński</i> : Bohater współczesnych mitów	151
Bibliografia	161
Indeks osób	171

Wstęp

Jak napisał kiedyś Bruno Schulz, ucieczka od mitologii, pojętej przez niego jako głębokie i twórcze badanie języka, wydaje się niemożliwa (Schulz 1973: 345). Mitologia towarzyszy ludziom od prawników, prawdopodobne jest bowiem, że pierwszym użyciem języka, obok zastosowania do praktycznej komunikacji, co stało się przypuszczalnie po raz pierwszy około czterdziestu tysięcy lat temu, było właśnie opowiadanie mitycznych opowieści. Mitologie powstają z reguły wtedy, gdy istnieje co najmniej mgliście uświadamiana przez człowieka granica pomiędzy tym, co „inne”, i tym, co „nasze”; pomiędzy tym, co znane i okiełznane, a tym, co obce, dalekie, jednocześnie przyciągające i wzbudzające lęk. Już dla naszych przodków taki narzucający się podział świata mógł rodzić pytanie o naturę tej obcości, nie zawsze poddającej się zmysłowej oraz umysłowej eksploracji. Paradoksalnie, przez tysiące lat nic się właściwie nie zmieniło, jeśli chodzi o podstawowy sens tej sytuacji. Zawsze coś w sferze naszego rozpoznawania pozostaje inne, nieosiągalne i dalekie, i to nieraz mimo bliskiego położenia w przestrzeni. W ten specyficzny, „inny” obszar chcemy sięgnąć przy pomocy: filozofii, by ustalić jego metafizyczny status; religii, by ujrzeć zbawienie; czy przez stany ekstazy, aby utożsamić się, na przykład, z domniemaną pełnią, leżącą poza wspomnianą granicą. Nawiązać z nim kontakt chce też mitologia, w swych obrazach opisująca moc, jaką obdarzona jest transcendencja. Oprócz tych funkcji mitów, o jakich mówili Claude Lévi-Strauss, Mircea Eliade czy Joseph Campbell, ich forma może bowiem służyć także poznaniu, szczególnie poznaniu granic tego, co racjonalne. Dlatego, Platon sięgał do mitu wówczas, gdy kończył się filozoficzny dyskurs. Z drugiej strony, samo badanie mitów też może być poznaniem. W nich bowiem, jak się wydaje, zawarte są nie tylko tęsknoty człowieka, ale w nich i przez nie odczytywać można także zasadnicze idee antropologii danej kultury i czasu.

W prezentowanej książce przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych zastanawiają się nad obecnością mitu w świadomości i nie-

świadości współczesnych społeczeństw. Rewolucja w sposobach komunikacji i gromadzenia wiedzy, która stała u podstaw formowania się społeczeństwa informacyjnego, przewartościowała wiele ustalonych dotąd pojęć i kategorii. Sprawiała też, że niektóre tradycyjne wartości pojawiły się w nowej konstelacji, wymagającej nowych przemyśleń i innych niż dotąd rozwiązań. Inaczej też niż kiedyś wygląda obecnie relacja między sferą mitów i racjonalnością. Ideał naukowej racjonalności nie pokrywa się bowiem dzisiaj z tym, co za racjonalność uważano jeszcze pięćdziesiąt lat temu, lecz dopuszcza on jako możliwe pojawienie się w dziedzinie nauki jakichś irracjonalnych wątków, co służyć ma, ostatecznie, rozwojowi samej nauki, gdyż badanie tych właśnie wątków wskazać może na istotne, dotąd nierozwiązane problemy. Prawdopodobnie więc to, czym w istocie będzie społeczeństwo informacyjne, odsłoni się wówczas, gdy analizie poddane zostaną nie tylko teorie, hipotezy i procedury badawcze, ale także przeświadczenia, mniemania i – mity. Te ostatnie ukazać mogą bardzo wiele, towarzysząc bowiem człowiekowi od tak dawna.

W otwierającym książkę rozdziale *Mity i rzeczywistość społeczeństwa informacyjnego* Ryszard Tadeusiewicz przedstawia problemy, jakie wiążą się ze zbudowaniem takiej społeczności. Zauważa, że człowiek w ciągu swej historii zamyka się w coraz to nowej „cywilizacyjnie uwarunkowanej kapsule, która od czegoś go chroni, w czymś pomaga, pozwala podnieść jakość życia lub nawet przedłużyć czas jego trwania” (s. 15), która jednak uzależnia go też od coraz to nowych procedur i zasobów. Autor analizuje treść kilku wyróżnionych przez siebie mitów odnoszących się do społeczeństwa informacyjnego, wskazując na doniosłość następujących obecnie zmian kulturowych i cywilizacyjnych, najczęściej nieuświadomionych, dokonujących się w wymiarze społecznym i indywidualnym. Zwraca uwagę na konieczność takiego uświadomienia ich sobie i refleksji nad nimi, po to, by człowiek nie stał się jedynie „dodatkiem do komputera”.

W rozważaniach Romana Galara *Mit nowoczesności jako pomost między mitami postępu i złotego wieku* nuta pesymizmu przeważa ostatecznie nad optymistyczną wizją przyszłości. Autor, podobnie jak prof. Tadeusiewicz, jest specjalistą od cybernetyki i informatyki, zajmującym się modelowaniem procesów rozwojowych. W zamieszczonym tu artykule zastanawia się nad współczesnymi przekształceniami technologicznymi i ich konsekwencjami w sferze kultury. Nakreśla postać nowego mitu, mitu

nowoczesności, sterującego pojawianiem się nowych form kulturowych, spośród których wiele przestaje jednak pełnić rolę przystosowawczą w wymiarze gatunkowym. Autor szczegółowo ocenia uwarunkowania tego procesu, w którym zanika ogólny strumień innowacyjności, co z punktu widzenia modeli rozwojowych jest sprawą niepokojącą. Może to bowiem doprowadzić do „katastrofy nowoczesności”, na skutek której dojdzie do rozregulowania systemu oraz olbrzymich cywilizacyjnych i kulturowych perturbacji. Jak jednak zaznacza z sarkazmem, opanowanie tej tendencji może dokonać się dzięki procesowi selekcji naturalnej, w której geny tak zwanego „współcześniaka”, nieświadomie dążącego do wspomnianej katastrofy, zostaną w naturalny sposób wyeliminowane.

Pragnienie powrotu, czyli zmęczenie profanum to tekst z dziedziny filozofii kultury. Celem Zofii Rosińskiej jest tu przede wszystkim „zwrócenie uwagi na obecne w kulturze pragnienie powrotu” (s. 47), przejawiające się współcześnie w mitach, filozofii, sztuce i życiu codziennym. Jest ono tęsknotą za „jednością, wspólnotą, integracją, zakorzenieniem, bezpieczeństwem, ufnością, więzami, unią, domem” (*ibidem*). Autorka w subtelny sposób pokazuje, jak ten w swej istocie mityczny wątek znajduje swe miejsce w filozofii współczesnej, szczególnie w myśli Freuda, Husserla i Ricoeura. Prof. Rosińska kończy swe rozważania refleksją, iż, być może, Eliadowski mitologiczny, archaiczny umysł „towarzyszy nam stale w różnych postaciach” (s. 68).

Jan Andrzej Kłoczowski w rozdziale *Mit dzisiaj – perspektywa hermeneutyczna* bierze na swój warsztat współczesną perspektywę hermeneutyki, sięgając głównie do hermeneutyki Ricoeura. Jawi się ona dzisiaj, według Autora, przede wszystkim jako „zdobycz nowoczesności”, która może stanowić środek do tejsze „nowoczesności” przekroczenia, nowoczesności oddalającej się od i zapominającej o sacrum, chcącej zubożyć życie o poczucie „innej” rzeczywistości, chociaż ten wymiar jawi się poza horyzontem codziennej dostępności.

Bartłomiej Dobroczyński, w daleki od jakiegokolwiek dogmatyzmu sposób, w rozdziale *Psychologia i mit: szkic o nieuniknionej ambiwalencji* esencjonalnie i jednocześnie dogłębnie analizuje stosunek współczesnej psychologii do mitu. Omawia więc dwie zasadnicze tendencje panujące w tej nauce. Jedna konsekwentnie uznaje mit za synonim fałszu i najczęściej szkodliwej iluzji. Druga uważa obecność mitycznych wątków

w indywidualnej i społecznej rzeczywistości za istotny czynnik kształtujący człowieczeństwo. Autor zaznacza, że „w obecnej sytuacji psychologia dysponuje nader kiepskimi narzędziami poznawczymi do uporania się z tą problematyką” (s. 89) i zagadnienie mitu wciąż pozostaje dla tej nauki wielką niewiadomą.

W rozdziale *Dekonstrukcja mitu rozumu* Mariola Flis podejmuje temat relacji pomiędzy kulturą a tajemniczą, nieświadomą sferą umysłu, z której wyłania się postrzeganie świata w symbolicznej optyce, charakterystycznej dla ludzkiej percepcji. Zasadniczym problemem, na jakim skupia się uwaga Autorki, jest sytuacja, w której dochodzi do alienacji świadomości. Rozum, który daremnie szuka w sobie samym swego uprawomocnienia, kieruje się coraz częściej do sfery irracjonalnej, jednak, jak zaznacza Mariola Flis, „rozum zdekonstruowany nadal jest jedynym prawomocnym sposobem poznawania świata” (s. 95). Podstawowym mechanizmem dekonstrukcji rozumu (resp. racjonalności) jest język. Na marginesie przedstawianych rozważań nasuwa się tu czytelnikowi pewne pytanie: na ile język jest tym, co przysłania fakt, że jedyną prawomocnością, jaką znamy, jest prawomocność rozumu? Może należałoby także przeprowadzić radykalną dekonstrukcję tego narzędzia? Takie próby w historii myśli już były podejmowane: na przykład, kabala szkoły Abulafii dążyła do totalnej dekonstrukcji języka hebrajskiego. Wydaje się, że wnioski płynące z prezentowanego tekstu mogą poważnie zainspirować naukowców, między innymi religioznawców związanych z lingwistyką, do dalszych badań nad tym problemem.

Z kolei Stanisław Tokarski, pisząc o azjatyckim bohaterze w cyberkulturze, nawiązuje do swych badań nad kulturotwórczymi aspektami sztuk walki. Autor łączy w swym podejściu doskonałą praktyczną i teoretyczną znajomość wschodnich sztuk walki oraz działalność *stricto* naukową. Zastanawia się nad rolą, jaką pełnią w kulturze azjatyckiej i – porównawczo – w kulturze zachodniej mityczne postacie ubrane w formę cyberherosów, realizujące w różnym stopniu mitologiczne ideały związane z kung-fu, karate, judo itp. Uczynienie swego ciała narzędziem bezpośredniej walki, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym, wyposażenie go w niezwykle właściwości, stało się pragnieniem i ideałem wpływającym na wyobraźnię oraz, niejednokrotnie, na styl życia milionów odbiorców na Wschodzie i Zachodzie. Prof. Tokarski wnikliwie analizuje uwarunkowania tego stanu rzeczy.

Andrzej Szyjewski, w rozdziale *Kategoria mitu w badaniach nad literaturą a twórczość J.R.R. Tolkiena*, podejmuje temat możliwości wykreowania nowej mitologii, uzupełniającej pewien jej brak w sferze angielskiej kultury. Jak wiemy, takiego zadania podjął się Tolkien, tworzący „nową mitologię Północy”, przeznaczoną specjalnie dla Anglii. Pytanie brzmi: czy możliwe jest stworzenie dzieła literackiego, którego treść będzie mogła w istotny sposób oddziaływać na współczesnego czytelnika? Twórczość Tolkiena jest „mityczna”, „nie tylko przez transpozycję wątków czy postaci mitycznych, ale przede wszystkim przez spełnianie wewnątrz narracji (świata przedstawionego) wymogów mityczności, zakładanych przez jego teorię” (s. 135). O tej teorii i wynikających z niej wnioskach Autor pisze, odwołując się do swej szerokiej znajomości teorii literatury i antropologii.

Natomiast Zdzisław Kijas, w tekście *Czy kosmita może zostać zbawiony?*, rozszerza temat współczesnych mitów, stawiając pytania o kondycję człowieka w obliczu potencjalnego istnienia innych, kosmicznych form rozumnego życia. Kwestią podstawową jest tutaj uniwersalność religii, w tym przypadku chrześcijaństwa, z jego centralną ideą odkupienia i zbawienia człowieka poprzez ofiarę Chrystusa. Jako teolog, Autor pozytywnie odpowiada na pytanie postawione w tytule, rozszerzając znaczenie wspomnianej ofiary na cały kosmos. W przypadku ewentualnych cyborgów, którzy pojawią się jako nasze dalsze formy ewolucyjne, pytanie mogłoby brzmieć „czy cyborg może być zbawiony?” – ale „historyczny” związek tych form uprawnia do udzielenia wspólnej odpowiedzi na te kwestie. Jednak w przypadku całkowicie innych i zaskakujących form życia i rozumności problem jest bardziej skomplikowany. Człowiek chce bowiem widzieć świat jako „ludzki” i trudno mu czuć pokrewieństwo, także w zbawieniu, z tym, co go radykalnie przekracza.

Książkę zamyka rozdział poświęcony kwestii aktualności mitu bohatera. Łukasz Trzciniński zastanawia się nad tym, czy charakterystyka bohatera mitycznego, odnosząca się do tradycyjnego ujęcia tego tematu, odpowiada współczesnej postaci bohatera, znajdowanej zarówno w kulturze popularnej, jak i w bardziej wyrafinowanych propozycjach, takich jak chociażby omawiane już w tej książce dzieło Tolkiena. Wydaje się, że wszystkie elementy składające się na taką charakterystykę są i dzisiaj obecne, nieraz nawet bardziej dobitnie, jednak inaczej ujęta jest kwestia

obecności sacrum w micie. Tak więc, albo współczesne mity nie są mitami w tradycyjnym rozumieniu, albo należy przededefiniować pojęcie sacrum.

Niestety, nie zamieszczono w książce tekstu Pana Profesora Jerzego Perzanowskiego, z powodu Jego przedwczesnej śmierci. Miał być to rozdział poświęcony logice symboli. Prof. Perzanowski niejednokrotnie, podczas różnych spotkań i wykładów, zarysowywał ten temat, najczęściej w kongnitywistycznej perspektywie, zastanawiając się nad najbardziej pierwotnymi zasadami rozumowania symbolicznego. Brak jego tekstu jest na pewno brakiem istotnym.

Jak wynika z powyższego szkicu, książka stanowić może podstawę do rozważań nad kondycją człowieka – dziś tak jak i dawniej postawionego pomiędzy mitem i logosem, a często wobec ich szczególnego związku. Prognozowanie dalszych rozstrzygnięć jest niezwykle trudne, bowiem wydaje się, że ludzkość znowu osiągnęła jeden z punktów węzłowych swego rozwoju.

Łukasz Trzcński